

# wiadomości wydziałowe

wydział  
artystyczny .....Instytut Sztuk Pięknych

## 32 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

Stanisław Ruksza

### „MODUŁY” MARKA KUŚA – UNIWERSALNE IKONY CZŁOWIEKA

Marek Kuś swoją drogę twórczą rozpoczął dwadzieścia lat temu. Już wówczas była to skrytykowana i uświadomiona wizja artystyczna, za którą stało dokonanie wyboru wymagającego konsekwencji i pracy. Te niezbyt popularne cechy w dzisiejszym świecie sztuki obliczonym nierzadko na szybki efekt, poparte zostały wtedy przez niego konkretną sygnaturą – „modułem człowieka w przestrzeni”, która konotuje myśl jego poczynań w stronę jak najszerzej pojętej tematyki człowieka. Co istotne, na tyle skutecznie, że przywodzi zarówno sakralne ukierunkowanie artysty, jak i możliwie rzeczowo pojęte nasze konstatacje dotyczące otaczającego nas świata.

W 1986 roku Kuś tworzy swe pierwsze tablice. Pokrytą szarym gruntem deskę wypełnia regularnie takimi samymi, rysowanymi miękkim i twardym grafitem, ideogramami ludzkich sylwetek. Stopniowo twórczość swą poszerza o różne sposoby wizualizacyjne, m.in. instalacje, performance, rzeźbę czy malarstwo, nigdy jednak nie traktując ich z akademicką ortodoksją. Ta niezwykle pracowita, benedyktyńska (biorąc pod uwagę liczbę powstałych prac) robota jest refleksem postawy artysty. Z jednej strony szacunku dla tradycji *meistrów* (począwszy od średniowiecznych na współczesnych w przykładzie Gierowskiego kończąc), z drugiej zaś procesu wyzwania się z zobowiązań wobec samej sztuki. Przyjmuje on bowiem, mówiąc za Heideggerem, rolę „samounicestwiającego się w tworzeniu przejścia potrzebnego do wyłonienia się dzieła”. Jednocześnie jest bliski głoszonemu niegdyś przez Ada Reinarda „zaprzeczeniu użycia sztuki do innego celu niż ona sama”. W tym modelu, opierającym się na przekonaniu o niemożliwości poznania jednolitego obrazu w świecie różnych rodzajów narzędzi poznawczych, Marek Kuś, paradoksalnie, odnosi się do czasu absolutnego.

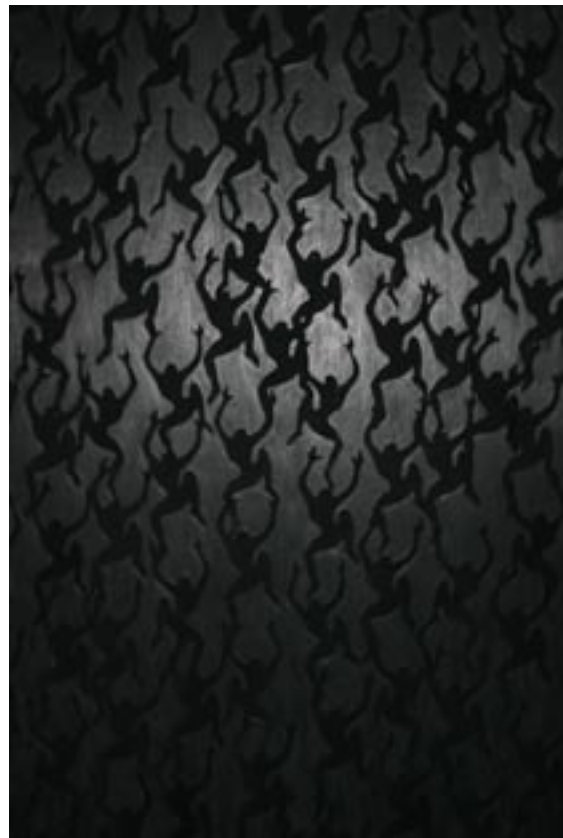
Rytmika i otwartość jego kompozycji nie odmierza czasu, sytuując ich „dzianie się” w nieskończoności, wieczności czy, jak kto woli, bezczasowości. Symptomatyczny jest tu zrobiony z grafitowej tablicy obrotowy bęben (1997), gdzie poruszone fi-

gury ludzkie „krążą” w nieskończoności, co możemy traktować, zależnie od własnych projekcji, jako uczestnictwo w „transcendentnym” lub w absurdalnej pętli.

Predylekcia do podstawowej tematyki człowieka przejawia się u Kusia już na pierwszej wystawie indywidualnej w Klubie Panopticum przy Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie w 1986. W instalacji składającej się na dwie sale: pierwszą wypełniała szarfowa, „poszerzająca się” grafika z quasi-sesjmograficznym zapisem, druga zawierała plastyczną księgę drogi do obrazu człowieka. Połączonymi ze sobą stronami były kolejno: kalka, przezroczysta folia, rysunek, płaskorzeźba i werystyczny odlew głowy artysty (wraz z włosami). To poszukiwanie uniwersalnej figury człowieka, wraz z istotną, także w sensie dosłownym, przemianą materii, zaowocowało wspomnianymi już „modułami człowieka w przestrzeni”. Marcel Hager wyróżnił u Kusia „dwa piktogramy, które posiadają zarys konturów człowieka i są hipostazą Logosu ukazanego w dwu ambiwalentnych stanach mentalnych. [...] Moduł człowieka w przestrzeni jest określony motywem figury świecy w jodze. Stojąc prosto, z wyciągniętymi nad głowę ramionami i złożonymi dłońmi, człowiek ten tworzy spokojne harmonijne połączenie między niebem a ziemią. Drugi moduł posiada formę człowieka w ruchu, z rozwartymi ku górze ramionami...”. Niezależnie od tej dwubiegowości, medytacji i ruchu, duchowego i materialnego, wraz z przynależną mu cechą przestrzeni, możemy



FOTO JANUSZ OPASKA



MARKA KUŚ, TABLICA NR II, 1986, SZARA EMULSJA, CZERWONA TEMPERA, GRAFIT 4H, PLYTA PILŚNIOWA 275x122,5, FOTO JANUSZ OPASKA

stwierdzić, że szukanie owych modułów sytuuje je również poza konkretnym czasem sztuki. Pomijając konteksty czy wpływy na sztukę Marka Kusia np. minimalizmu, land-artu czy panneaux Soulagesa, jego piktogram może być w owej beczasowości umieszczany jako jeden z możliwych, archetypalnie rozpoznawalnych znaków. Zarówno w, tym wypadku iluzyjnej, przeszłości i przyszłości.

Niezwykle istotna jest w pracach Kusia wspomniana już rola materii, jej metabolizm. W warszawskiej „Dziekance” w 1990 zestawiał przeciwstawne ze sobą aluminiowe tablice z glinianymi kolumnami. W poświęconej Andrzejowi Szewczykowi pracy (2004), w dwóch aluminiowych platformach „zatopił” swe gliniane, mokre „moduły”, wystawiając jedną na wysychanie, drugą, „pracującą” pod nakryciem przezroczystej folii, na nieustające „odżywanie”. W japońskim Aizu (1997) wykopał „moduły” w ziemi, które zrastając się pod wpływem jej procesualnego naturalnego wyrównywania, pozostawiały „naturalne” sylwetkowe bliźny.

Jest to zresztą charakterystyczne dla kilku artystów, z którymi Kuś wystawiał na początku lat 90., m.in. dla Marka Chlady, Andrzeja Szewczyka, Piotra Lutyńskiego czy Krzysztofa Morcinka (nazwani przez krytyków nieformalną Grupą Cieszyńską). Odnaleźć można w ich pracach odwołania do fenomenologii percepcji Merleau-Ponty’ego i jego modelu pierwotnych, niewyróżnionych zmysłów, gdzie podstawową formą doświadczenia jest przedrefleksyjne przeświadczenie o nieusuwalnej obecności świata stale „przeżywanego”. W myśl zatem tej zmysłowej, „tropiącej” kategorii twórczość Kusia to, podkreślimy raz jeszcze, nie żadne *creatio ex nihilo*, ale odkrywanie – medytacja nad różnymi warstwami bytu.

Wróćmy do „modułów” i sakralnej wobec nich intencji artysty. Marek Kuś wiele ze swych prac łączy z religijną symboliką. We wspomnianej pracy z „Dziekanki” odwoływał się do snu króla Nabuchodonozora z biblijnej Księgi Daniela (2 Dn 3,91-4, 34). Cykl dwunastu tablic z nawarstwianymi się pokrzywionymi, aluminiowanymi i odbijającymi na różne strony światło „modułami” nazwał *12 Apostołów* (1991-92). Wreszcie umieszczone tablice w wysokich oknach apsydy berlińskiego Parochialkirche (1995) czy planowana dla Kościoła Mariackiego w Gdańsku Droga Krzyżowa, wydają się znajdować we właściwym kontekście. Wyobrażam sobie przestrzeń sakralną oświetloną prostymi witrażami „modułów człowieka w przestrzeni” Marka Kusia. Takie rzutujące „ludzkie” światło byłoby i zgodne z *Vaticanum II* („Człowiek drogą Kościoła”), i przełamywałoby dojmujące wrażenie dzisiejszej, postępującej chyba, idolatrii z jej sztywno konserwowaną ikonografią.

Być może tablice Marka Kusia to współczesne ikony, gdzie wartość ludzka musi być każdorazowo uobecniona. A być może współczesne mandale, pozbawione jednak określonego centrum, skrojone na miarę postnowoczesnego człowieka, szukającego w paradoksalnym beczasowym ruchu swego punktu odniesienia. A może nieszukającego... wypuszczonego w wir tej iluzyjnej przyszłości.

maj 2006

## ...Instytut Kultury i Sztuki Muzycznej

### II Studencki Konkurs Instrumentalny „Fryderyk Chopin” już za nami!

Idea konkursów studenckich nawiązujących do słynnego Konkursu Chopinowskiego narodziła się w 2000 roku w gronie pracowników Zakładu Dydaktyki Instrumentalnej *Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej*. Regulamin pierwszej edycji konkursu, który odbył się w maju 2000r. przewidywał występy w dwóch kategoriach: [1] instrumentów różnych i [2] pianistów. W ramach II Konkursu (17-18 maja 2006) pojawiła się trzecia kategoria, uwzględniająca zespołowe i solistyczne prezentacje jazzowych aranżacji muzyki Chopina. Program w kategorii „instrumenty różne” obejmował wykonanie dwóch kompozycji: transkrypcji utworu Chopina (lub oryginalnej kompozycji polskiego twórcy, współczesnego Chopinowi) oraz dowolnego dzieła kompozytora polskiego. W kategorii „fortepian klasyczny” studenci zobowiązani byli do wykonania dwóch utworów: wybranego oryginału chopinowskiego oraz dzieła innego kompozytora polskiego.

Tegoroczny konkurs spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem studentów *Edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej oraz Jazzu i muzyki estradowej* (swój udział zgłosiło 39 osób i dwa zespoły jazzowe). Oto lista laureatów

#### Kategoria INSTRUMENTY RÓŻNE

- I miejsce *Ewa Bartkowska*, flecistka z klasy ad. Piotra Lubocha
- II miejsce *Leszek Knopp*, organista z klasy mgr Małgorzaty Zimnickiej
- III miejsce *Jakub Bartusz*, klarnecista z klasy mgra Leszka Kołodyńskiego  
*Anna Kaczor*, gitarzystka z klasy mgr Iwony Janeckiej

#### Kategoria FORTEPIAN KLASYCZNY

(z podziałem na trzy poziomy zaawansowania w grze na fortepianie)

##### Poziom I

- I miejsce *Monika Kaczmarek* z klasy prof. Doroty Frąckowiak-Kapały
- II miejsce *Alan Sikora* z klasy mgr Danuty Ługowskiej  
*Przemysław Mazurek* z klasy mgra Telesfora Zatorskiego
- III miejsce *Diana Lewicka* z klasy ad. Ludmiły Pawłowskiej

##### Poziom II

- I miejsce *Barbara Howis* z klasy prof. D.Frąckowiak-Kapały
- II miejsce *Wojciech Zandecki* z klasy prof. Karola Schmidta
- III miejsce *Anna Satyła* z klasy ad. Małgorzaty Gajlesz

##### Poziom III

- I miejsce *Kamil Grabowski* z klasy prof. Ryszarda Zimnickiego (student ten otrzymał również specjalne wyróżnienie za najlepiej wykonany utwór F. Chopina)
- II miejsce *Tomasz Jawornicki* z klasy prof. D. Frąckowiak-Kapały
- III miejsce *Albert Bezdżiczek* z klasy ad. Ludmiły Pawłowskiej

#### Kategoria JAZZ

- I miejsce zespół *The Conception*
- II miejsce nie przyznano
- III miejsce duet: *Marcin Kuźdowicz* (gitara) & *Piotr Tamborski* (fortepian)

W drugim dniu konkursowych zmagani odbył się Chopinowski Koncert Pedagogów, na którym prof. Karol Schmidt wykonał *Balladę g-moll* op.23, prof. Ryszard Zimnicki - *Fantazję f-moll* op.49, wokalistka mgr Inga Lewandowska i pianista mgr Kuba Stankiewicz przedstawili jazzowe impresje na temat pieśni Chopina. Zwieńczeniem konkursu był koncert laureatów z udziałem zdobywców pierwszych nagród. Przesłuchania konkursowe i koncerty prowadziły studentki Agnieszka Światłowska i Katarzyna Pietsch.

W wystąpieniu zamykającym tegoroczny II Studencki Konkurs Instrumentalny „Fryderyk Chopin”, przewodniczący jury – prof. Ryszard Zimnicki dziękował i gratulował wszystkim uczestnikom, wskazując na bardzo wysoki i wyrównany poziom muzycznych prezentacji. Podkreślił również rzecz najważniejszą, że ogrom pracy studentów (wynikający z przygotowania trudnego repertuaru oraz związany z ukształtowaniem właściwej postawy estradowej, odporności niezbędnej do gry publicznej) zobowiązuje do kontynuowania idei studenckich konkursów instrumentalnych.

b/

### Muzyczne spotkania z Mozartem

Rzadko program koncertu o charakterze popularyzatorskim poświęca się twórczości jednego kompozytora. Jednak w przypadku Mozarta – różnorodność dorobku twórczego jest tak wielka, że można by zbudować kilka zupełnie odmiennych propozycji programowych dla każdej publiczności.

Obok festiwalu „Dni Muzyki nad Odrą”, piątkowych koncertów wieczorowych oraz uroczystości związanych z 50-leciem Filharmonii Zielonogórskiej w kilka kwietniowych i majowych dni muzyka rozbrzmiewała do południa w sali kameralnej Filharmonii, gdzie odbywały się koncerty dla dzieci i młodzieży z okazji roku mozartowskiego. Jako soliści wystąpili: Anna Ulwańska – sopran, Ryszard Zimnicki – fortepian, obydwójce są pracownikami IKiSM Uniwersytetu Zielonogórskiego, oraz kwartet smyczkowy w składzie: Beata Gołemberska, Małgorzata Tofińska, Piotr Łaskarzewski, Arkadiusz Szydło. Prelekcję prowadził Sławomir Kozłowski. Przedstawienie biografii geniusza muzycznego poczynawszy od cudownego dziecka poprzez nadwornego kompozytora a na niezależnym twórcy skończywszy ilustrowane było również takimi utworami fortepianowymi jak: Rondo D-dur, Marsz turecki z Sonaty fortepianowej A-dur oraz wokalnymi: Ave Verum Corpus, pieśni: Czarodziej, Fiołek.

Muzyka kameralna... – na pierwszy rzut wysuwa się zdecydowanie klasyczne brzmienie kwartetu smyczkowego. Na koncertach 10. i 26. kwietnia, 4. maja kwartet smyczkowy złożony z muzyków Orkiestry Filharmonii Zielonogórskiej spajał kłamrą program koncertu rozpoczynając *Divertimentem* F-dur i kończąc I częścią *Eine Kleine Nachtmusik*.

Sławomir Kozłowski

### Udany debiut koncertowy zielonogórskiego Towarzystwa Muzycznego „Cantylena”.

W ostatni majowy weekend Zielona Góra rozbrzmiewała piękną muzyką. W piątek i sobotę (26-27 maja) w sali Międzynarodowego Centrum Muzycznego melomani usłyszeli, we wspaniałym wykonaniu Filharmoników Zielonogórskich, muzykę polską m.in. Witolda Lutosławskiego i Tadeusza Bairda. W niedzielę 28 maja, w kościele pw. *św. Józefa Oblubieńca* zabrzmiała muzyka „starych mistrzów”: G. B. Pergolesiego,

J. Haydna oraz W. A. Mozarta. Koncert, przygotowany przez członków niedawno powstałego w Zielonej Górze Towarzystwa Muzycznego „Cantylena”, miał na celu wspomóc finansowo budowę *Domu Seniora-Hospicjum* przy parafii *św. Józefa Oblubieńca*. Budowa, według słów proboszcza parafii – księdza kanonika Leszka Kaźmierczaka, ma się rozpocząć w czerwcu br.

W programie koncertu znalazły się trzy dzieła. Jako pierwsza zabrzmiała pięcioczęściowa inwokacja „*Salve Regina*” G.B.Pergolesiego w wykonaniu Bogumity Tarasiewicz /mezzosopran/ oraz Orkiestry

Kameralnej Towarzystwa „Cantylena” pod dyrekcją Łucji Nowak, z organowym towarzyszeniem Ludmiły Pawłowskiej. Głos o ciepłej barwie, płynący na tle stylowo wykonanej partii orkiestry, muzyka pełna powagi i uwielbienia, wprowadziła słuchaczy w uroczysty nastrój. Kolejnym utworem była pięcioczęściowa „*Missa Brevis sancti Joannes de Deo B-dur*” J. Haydna wykonana przez Chór Kameralny *Instituto Kultury i Sztuki Muzycznej UZ* oraz Orkiestrę Kameralną Towarzystwa „Cantylena” pod dyrekcją Łucji Nowak. Muzyka przeznaczona do wykonania w Kościele katolickim podczas liturgii mszy ze stałymi tekstami: Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Agnus Dei, zabrzmiała już tydzień wcześniej podczas Mszy Świętej w Kościele pw. *Ducha Świętego* w Zielonej Górze. Oba wykonania oczarowały słuchaczy pięknym, wyważonym brzmieniem chóru i orkiestry. Szczególnie godny podkreślenia jest fakt, iż stworzono młodym ludziom możliwość bezinteresownego czynienia dobra poprzez uczestniczenie w koncercie charytatywnym. Chór wspaniale przygotowała Łucja Nowak, adiunkt w *Instituto Kultury i Sztuki Muzycznej UZ*. Finałowym utworem tego wieczoru był motet „*Exsultate, jubilate*” W.A.Mozarta, kompozycja o formie miniaturowego 3-częściowego koncertu, pod względem blasku i „wykwintności” nie ustępuje koncertowi instrumentalnemu. Utwór ten chętnie wykonywany jest przez sopranistki, które mogą ukazać swój kunszt wykonawczy i wirtuozostwo. Mogli się o nich przekonać melomani słuchający interpretacji Jolanty Sipowicz /sopran/



B. TARASIEWICZ



S. TARASIEWICZ





i wspomnianej już orkiestry kameralnej pod dyrykcją Ł. Nowak, wykonanie nagrodzone zostało głośnym aplauzem publiczności.

Inicjatorem koncertu było zielonogórskie Towarzystwo Muzyczne „Cantylena”, założone przez adiunkta Jolantę Sipowicz z *Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej UZ*. Członkami towarzystwa są pracownicy UZ /w większości wykładowcy *IKiSM* oraz Biblioteki Uniwersyteckiej/. Podstawowym celem stowarzyszenia jest upowszechnianie kultury muzycznej wśród szerokich kręgów społeczeństwa poprzez organizowanie koncertów

promujących polską muzykę współczesną, ze szczególnym uwzględnieniem twórców Ziemi Lubuskiej oraz organizowanie koncertów wspomagających działalność charytatywną. Tego wieczoru uczestniczyliśmy w pierwszym, bardzo udanym koncercie charytatywnym Towarzystwa Muzycznego „Cantylena”, mając nadzieję, że usłyszymy jeszcze o podobnych projektach koncertów i imprez muzycznych. Wszystkich, którzy chcą wspomagać działalność Towarzystwa, zapraszamy do współpracy.

Maria Namysłowska - Zeleźnik

## Festiwal Nauki 2006

Kolejny Festiwal Nauki jaki odbył się w dniach 11-12 czerwca był niezwykle udany. Dopisała pogoda, szczególnie w niedzielę, bo niemal rok temu burza pomieszała szlaki odwiedzającym i organizatorom. Tym razem wielu zwiedzających mogło obejrzeć interesujące pokazy, czy posłuchać wykładów zorganizowanych przez nasz Uniwersytet przy pięknym czerwcowym słońcu zarówno na zielonogórskim deptaku jak i w teatrze, filharmonii oraz w salach wykładowych UZ.

Tradycyjnie w drugim dniu festiwalu poszczególne wydziały oraz instytuty, otwierają swoje podwoje i zapraszają do zwiedzania swoich laboratoriów.

Nasz instytut, czyli *Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych* zaproponował serię kilku interesujących pokazów, które cieszyły się sporym zainteresowaniem, szczególnie dwa wśród naszych najmłodszych zwiedzających.

Pierwszy wykład, wygłoszony również w niedzielę, przedstawił Sławomir Nikiel. Dotyczył on systemów wirtualnej rzeczywistości. Osiągnięcia z tej dziedziny z każdym rokiem zbliżają się do fotorealizmu. Podczas wykładu zostały przedstawione nowoczesne techniki które stosują studenci UZ do realizacji własnych projektów w ramach zajęć. Interesujące jest to, iż oprócz wielu przykładów niezwykley grafiki, jakie można utworzyć za pomocą komputera, podczas wykładu Sławomir Nikiel omawiał też w jaki sposób powstają tak znakomite efekty.

Uzupełnieniem tego wykładu, były krótkie ale widowiskowe pokazy realizowane przez Tomasza Hebisza oraz Piotra Stecia. Pokazywali oni, w jaki sposób praktyczny łączy się efekty specjalne, podczas realizacji rzeczywistego filmu. Zdemontowali np.: w jaki sposób wygenerować cień obiektu trójwymiarowego, który powstaje w komputerze i dołączyć go do rzeczywistego filmu, tak aby sztuczny obiekt rzucił cień w sposób jak najbardziej naturalny.

Dla nieco starszych, odwiedzających z pewnością interesująca była prezentacja jaką przygotowali Bartłomiej Sulikowski, Marcin Mrugalski oraz Marek Kowal. Dzisiaj *internet, telefonia komórkowa*, czyli nowoczesne środki łączności stają się codziennością, choć nie wszyscy mogą zapoznać się z tak nowoczesną technologią. Koledzy podczas całego cyklu prezentacji demonstrowali najnowsze osiągnięcia w tej dziedzinie oraz zainteresowanym osobom prezentowali, w jaki sposób wykorzystując komputer oraz ogólnie dostępne oprogramowanie prowadzić rozmowy oraz wideokonferencje.

Czy zawsze komputer jest lepszy od człowieka? Nie zawsze, ale na to pytanie każdy mógł znaleźć odpowiedź sam podczas pokazu pt.: *Olimpiada sterowania: kto jest lepszy – człowiek czy komputer?* Pokaz ten prowadzili Andrzej Janczak, Marta Pawłowska oraz Błażej Cichy. Zaprezentowali oni pewne obiekty, którymi każdy z odwiedzających sam mógł sterować a nawet sprawdzić, czy wygra pojedynek z komputerem w sterowaniu.

Jednak największą furorę, szczególnie wśród naszych najmłodszych gości, zrobiły dwa pokazy. Pierwszy z nich przygotowany przez Wojciecha Paszke dotyczył najświeższych klocków na świecie, czyli klocków LEGO, a dokładniej najbardziej zaawansowanej ich wersji *Lego Mindstorms*. Podczas pokazu odwiedzający mogli z bliska przyjrzeć się, co zawierają zestawy z tej serii klocków. Podczas pokazu każdy mógł zobaczyć w jaki sposób można budować własne roboty i sprawdzać ich zachowanie.

Druga prezentacja przygotowana przez Dariusza Ucińskiego, to pokaz równie słynnego robota AIBO, który podbił cały świat i stał się synonimem nowoczesnej technologii. Pokaz cieszył się naturalnie ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych gości, którzy z nieukrywaną ciekawością śledzili każdy ruch psa AIBO.

Marek Sawerwain

wydział  
elektrotechniki,  
informatyki  
i telekomunikacji

## Sesja „Nauka dla Polski” w Sejmie RP

W dniu 16 maja, w Sali Kolumnowej Sejmu RP, odbyła się Sesja „Nauka dla Polski” zorganizowana przez Ministra Edukacji i Nauki, Prezesa Polskiej Akademii Nauk, Przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Przewodniczącego Głównej Rady Jednostek Badawczo-Rozwojowych. Honorowym patronem Sesji był Marszałek Sejmu RP Marek Jurek. Sesja poprowadzona została w dwóch obszarach tematycznych: „Rola nauki w rozwoju społecznym i gospodarczym Polski” i „Badania naukowe na rzecz regionów”. W ramach Sesji zorganizowana była wystawa, na której zostały zaprezentowane modele i planse obrazujące osiągnięcia polskich naukowców.

Wydział Elektrotechniki Informatyki i Telekomunikacji reprezentowany był przez dr. inż. Janusza Kaczmarska, który na wystawie zaprezentował planszę „Elementy Systemów Pomiarowo - Sterujących”. Na planszy przedstawiono opracowane w ostatnich latach, przy współudziale pracowników Instytutu Metrologii Elektrycznej oraz Instytutu Inżynierii Elektrycznej i wdrożone do produkcji elementy systemów pomiarowo - sterujących:

- kalibrator mocy i energii elektrycznej INMEL 8033 – opracowany w Instytucie Metrologii Elektrycznej i wdrożony w firmie INMEL Sp.z o.o., w Zielonej Górze,
- przedpłatowe liczniki energii elektrycznej LEW – opracowane w Instytucie Metrologii Elektrycznej i wdrożone w firmie APATOR S.A., w Toruniu,
- system do zdalnego monitorowania i konfigurowania bramek dozymetrycznych – opracowany w Instytucie Metrologii Elektrycznej i wdrożony w firmie Relpol S.A., Zakład Polon, w Zielonej Górze,
- elektroenergetyczny filtr aktywny – opracowany w Instytucie Inżynierii Elektrycznej i wdrożony w firmie OBRME METROL, w Zielonej Górze.

Leszek Furmankiewicz